

# Filozofia codziennosci

prof. Marii  
Szyszkowskiej (235)



Fot. Andrzej Dębowski

Dynamiczne teorie prawa natury przyjmują godność człowieka jako źródło tego prawa i podkreślają rozwijającą się treść prawa natury. Otóż niezmiennie zasady tego prawa są w rozmaitych okolicznościach odmiennie urzeczywistniane.

Odwoływanie się do tego prawa, jak i do praw człowieka nie ustanie dopóki popełniane będą niesprawiedliwości w państwie oraz błędy prawodawców. Niesprawiedliwe przepisy prawne budzą świadomość istnienia wyższej sprawiedliwości niż ta zawarta w przepisach prawa stanowionego. Właśnie teoria prawa natury o zmiennej treści może być zasadnie interpretowana jako kierunkowskaz przemian prawodawczych, które uwzględnią w pełni wartość człowieka i jego wolność.

Można zaryzykować twierdzenie, że prawo natury – zwłaszcza teoria prawa natury o zmiennej treści – pełni w państwie rolę analogiczną do ideału własnego ja w życiu indywidualnym. Prawo ma zapewnić jedność społeczeństwa, przetrwanie fizyczne jednostek, uniemożliwić wywieranie przemocy. Ma przynosić poczucie bezpieczeństwa.

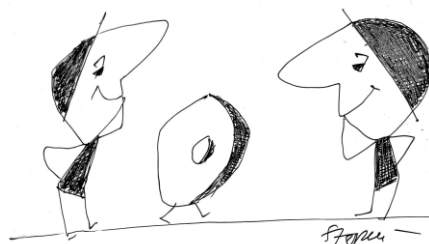
Prawo natury, inaczej naturalne, ma począwszy od XX wieku większe znaczenie niż w czasach dawniejszych. Zwracał na to uwagę Alfred Verdross, wybitny austriacki filozof prawa. Jest tak, ponieważ jesteśmy bardziej świadomi swoich współzależności jako ludzkość. Pragniemy, ażeby poszczególne państwa miały na uwadze nie tylko oczekiwania własnych obywateli, lecz także wartości o istotnym znaczeniu dla całej ludzkości.

Prawo stanowione, inaczej pozytywne, kształtuje społeczeństwo empiryczne, czyli istniejące tu i teraz. Prawo to jest także czynnikiem determinującym rozwiązania gospodarcze. W Polsce obecnie funkcjonuje w milczący sposób tomistyczna teoria prawa natury. Jego podstawowa zasada brzmi: dobro należy czynić, zła należy unikać. Taki sposób pojmowania prawa ponad pozytywnego ma korzenie w poglądach Arystotelesa. Zostało ono następnie rozwinięte przez Tomasza z Akwinu, który dokonał syntezy filozofii Arystotelesa z chrześcijaństwem. Sposób pojmo-

wania dobra przez rządzących skutkuje na przykład zakazami prawnymi pewnych wolności, by wymienić prawo do przerywania ciąży, rejestrowanie związków homoseksualnych, czy eutanazję.

Funkcjonujące w życiu społeczeństwa pojęcie prawa natury bywa z reguły niezdefiniowane w sposób jednoznaczny. Po 1989 roku odwołują się do prawa natury politycy, dziennikarze, publicyści. Bywa ono wykorzystywane do uzasadniania protestu wobec uchwalenia niektórych projektów prawnych. O teoriach prawa natury – odrębnego od prawa świata przyrody i prawa pozytywnego – mówiło się w czasach PRL jako o nienaukowych. Określano je jako wyraz „burżuazyjnego sposobu myślenia”. Stanowisko marksistów odrzucające istnienie prawa natury podzielała w dziejach także na przykład szkoła historyczna oraz szkoła pozytywizmu prawnego. Począwszy od starożytności do dnia dzisiejszego zarysowały się dwa nurty: pozytywistyczno-prawny oraz prawnonaturalny. Ten pierwszy uznaje, iż jedynym prawem jest prawo stanowione przez państwo.

W czasach PRL dominowały w państwie dwa nurty filozoficzne różniące się stosunkiem do teorii prawa natury. Były to marksizm oraz filozofia chrześcijańska. Ścieranie się racji marksistowskich z chrześcijańskimi odbywało się nie tylko w ośrodkach akademickich, ale także znajdowało wyraz w codziennej prasie. Społeczeństwo wzrastało więc pod wpływem tych debat i doprowadziły one do błędnego przeświadczenia, że tomistyczna teoria prawa natury jest jedynym możliwym stanowiskiem prawnonaturalnym. Teorię prawa natury rozwijano w KUL-u oraz w Akademii Teologii Katolickiej. Osoby przekonane o istnieniu tego prawa pojmowały go i pojmują nadal w Polsce głównie w duchu tomistycznym.



Rys. Jan Stępień

Poza tym stereotypowym podejściem do prawa natury pozostają u nas teorie tego prawa, które nie nadają mu charakteru prawa moralnego. Były one znane i funkcjonowały przed drugą wojną światową w Polsce. Są to teorie prawa natury o zmiennej treści wywodzące się z kantyzmu, jak również i z filozofii Leona Petrażyckiego.

Teorie prawa natury o zmiennej treści zostały sformułowane niezależnie od siebie przez dwóch filozofów: Niemca Rudolfa Stammlera, neokantysty, oraz Leona Petrażyckiego, Polaka, twórcę szkoły psychologicznej. Obydwaj myśliciele – mimo istotnych różnic w ich poglądach – stoją na stanowisku odrębności prawa stanowionego oraz moral-

ności. Sformułowana przez nich teoria prawa natury powstaje poprzez krytykę tu i teraz obowiązujących ustaw i zawiera propozycję przyszłego udoskonalonego sprawiedliwego prawa dla danego państwa w określonym czasie. Niezmienną formą tego prawa jest powinność. Innymi słowy, prawo to obowiązuje ustawodawców do uchwalania bardziej sprawiedliwego prawa niż to aktualnie obowiązujące. Można traktować te teorie jako drogowskaz wytyczający wysiłki prawodawców. Tak pojęte prawo natury nie zniewala rozmaitych grup światopoglądowych, bowiem nie odnosi się do moralności.

Prawo natury o zmiennej treści nie odwołuje się w Polsce na świadomość społeczeństwa, a w tym prawodawców. Stereotypowe ujęcie prawa natury wyraża się w uznaniu tego prawa za mające charakter moralny i wywodzące się od Boga. To stereotypowe pojmowanie prawa natury prowadzi do dominacji w ustroju demokratycznym jednej spośród wielu teorii etycznych. Powstaje więc problem pogodzenia takiego pojmowania prawa z jedną z fundamentalnych zasad ustroju demokratycznego jakim jest pluralizm światopoglądowy.

Wiedza dotycząca prawa natury, jego możliwych interpretacji, jest niewystarczająca w środowiskach akademickich, bowiem filozofia prawa była wyrugowana z nauczania akademickiego po drugiej wojnie światowej. Jednym z przedmiotów jej dociekań jest właśnie prawo natury. Katedry filozofii prawa zostały zastąpione katedrami teorii państwa i prawa. Nauczano w nich marksistowskiego podejścia do prawa, a więc odrzucającego prawo natury. Po 1989 roku milcząco zmieniono nazwy katedr, ale ci, którzy byli opoentami stanowiska prawnonaturalnego – zaczęli wykładać filozofię prawa mając ograniczoną wiedzę w zakresie teorii prawnonaturalnych.

Nie rozwija wiedzy o prawie natury wprowadzenie wykładu o nazwie teoria i filozofia prawa.

Odrodzenie filozofii prawa trwało krótko. Wymieniony wyżej wykład w wymiarze trzydziestogodzinnym zastąpił wcześniejszy sześćdziesięciogodzinny wykład z filozofii prawa. Na marginesie dodam, że teoria prawa należy do nauk prawnych, zaś filozofia prawa jest jednym z działów filozofii. W konsekwencji nie można mieć nadziei, że wykładowcy tego przedmiotu – w swej większości nie mający pogłębionej wiedzy filozoficzno-prawnej – przyczynią się do funkcjonowania w naszym społeczeństwie wiedzy o tym, że nie każda teoria prawa natury wiąże się ze wskazaniem na Boga jako na jej źródło. I nie każda odwołuje się do dobra. Już w XVII i XVIII wieku uznano, że podstawową zasadą prawnonaturalną jest wolność. Tych myślicieli, którzy to głosili, to znaczy Locke'a, Hobbesa i Kanta poprzedził Grocjusz w XVI wieku nadając podstawowej zasadzie prawa natury charakter immoralny.

cdn.

Maria Szyszkowska